



Po wczorajszym spotkaniu nie łudziłam się, że kolejne będzie przebiegało według ustalonego przeze mnie planu dyskusji - tym bardziej nie mogłam się go doczekać. Tym bardziej ponieważ miałam się spotkać z dziewczynami należącymi do 3d.

To, że miałam towarzyszyć samym kobietom, przywołało mi na myśl scenę z "Chłopów" W. S. Reymonta:

*Kłębowa sprosiła głównie same starsze kobiety, powinowate swoje albo w kumostwie będące. Przychodziły też w porę, jedna za drugą, nie zawodząc ni się zbyt opóźniając, boć każda kuma rada ciągnęła do drugiej, aby się zgwarzyć społecznie i co nowego posłuchać.*

Pretekstem do spotkania zamiast wspólne przędzenie wełny miało być wspólne przygotowywanie posiłku.

Byłam ciekawa dziewczyn, ponieważ na lekcjach wciąż musiałam hamować ich zapędy gawędziarskie.

Kiedy piątkowy poranek przywitał mnie zimnem, brakiem słońca i śniegiem z deszczem, zwątpiłam w swoją decyzję zorganizowania spotkania w przedświąteczny piątek, gdy wszyscy nauczyciele i uczniowie siedzą w swoich mieszkaniach lub domach.

Przypomniałam sobie jednak entuzjazm dziewczyn i wyszłam podekscytowana na kolejną sesję dyskusyjną. Nie dane mi jednak było zobaczyć się z nimi, ponieważ się nie pojawiły.

Zostałam sama jak palec?

Termin spotkania: 29.03.2013r.